

„Wszyscy powinniśmy
przynajmniej raz w życiu dostać
owacje na stojąco, bo przecież
każdy z nas zwycięża ten świat”.

Auggie Pullman, bohater filmu *Cudowny chłopak*

Opracowanie: **Anna Tulczyńska**



Czym są owacje na stojąco? Wyrażeniem najwyższego uznania, podziękowania, ogromnym docenieniem czyjejś pracy lub osiągnięć.

W filmie *Cudowny chłopak* zdanie: „Wszyscy powinniśmy przynajmniej raz w życiu dostać owacje na stojąco, bo przecież każdy z nas zwycięża ten świat” pada, gdy Auggie odbiera z rąk dyrektora medal. Auggie to dziesięcioletek, który z powodu skomplikowanej i bardzo rzadkiej wady genetycznej ma zdeformowaną twarz. Poznajemy go, gdy po latach nauczania w domu rozpoczyna naukę w szkole i mierzy się z brakiem akceptacji ze strony uczniów, odrzuceniem, trudnościami ze zdobyciem przyjaźni. Pod koniec roku zostaje odznaczony za „siłę przyjaźni, odwagę i hart ducha”. Wywołany na scenę otrzymuje owacje na stojąco od swoich kolegów i ich rodziców.

Każdy z nas choć raz w życiu powinien dostać owację na stojąco. Każdy z nas powinien czuć, że jest wyjątkowy, fantastyczny w jakiejś dziedzinie, że jego wysiłek jest doceniany. Jakie skutki mogłoby mieć stworzenie szkoły opartej na pozytywnych informacjach zwrotnych, w której uczniowie częściej spotykałiby się z uznaniem, docenieniem, podziękowaniem za swoją pracę, starania i osiągnięcia? Czy taka wizja to utopia, a uczniowie potrzebują wyłącznie kar?

Dla wielu uczniów szkoła i związane z nią sprawy oznaczają codzienne zwyciężanie świata, chociaż nie są dotknięci chorobą jak Auggie. Stają przed różnymi problemami, spośród których wymienić należy skomplikowane relacje z rówieśnikami, odrzucenie, brak akceptacji, pokonywanie własnych lęków, trudności

i niepowodzeń, spełnianie oczekiwań i wymagań rodziców. Jako psychoterapeuta i psycholog szkolny spotykam ich codziennie w gabinecie. Marzę o czarodziejskiej różdżce, którą mogłabym sprawić, by ci młodzi ludzie poculi się silni, wspaniali, wyjątkowi. Może odnajdziemy taką różdżkę... w sobie?

Proponowane w tym artykule metody pracy z uczniami opierają się na akceptacji oraz poszukiwaniu i rozwijaniu mocnych stron. Ocenianie kształtujące, praca wychowawcy z klasą, metoda projektów i tutoring rozwojowy umożliwiają skupienie się na osiąganiu pozytywnych efektów i wskazywaniu obszarów rozwoju. Metody te można w pełnym zakresie stosować w swojej pracy albo włączać tylko niektóre ich elementy do standardowych działań szkolnych. Mam nadzieję, że każdy czytelnik znajdzie tu coś godnego wypróbowania.

Szkoła oparta na pozytywnym traktowaniu uczniów? Czy nastawienie nauczyciela może zmieniać rzeczywistość?

Robert Rosenthal jako jeden z pierwszych zbadał, jaki wpływ na zachowanie uczniów ma nastawienie nauczycieli. Jego prace powinniśmy przypominać sobie zawsze, gdy wchodzimy do klasy i mówimy uczniom „dzień dobry”.

W latach 60. XX wieku w jednej ze szkół w Stanach Zjednoczonych zrealizowano eksperyment. Na początku badacze za pomocą testów ocenili poziom inteligencji uczniów. Następnie losowo podzielili ich na dwie grupy: „zdolnych” i „stabszych”. Skład grup przedstawili nauczycielom.





Po kilku miesiącach psychologowie porównali aktualne oceny uczniów z tymi sprzed eksperymentu. Okazało się, że wszyscy uczniowie „zdolni” osiągnęli bardzo wysokie wyniki, nawet ci o przeciętnym poziomie inteligencji, którzy przed eksperymentem mieli średnie lub niskie oceny. Zjawisko to nazywamy **efektem Rosenthala** lub **efektem Pigmaliona**¹. Polega ono na spełnianiu się żywionych wobec danej osoby pozytywnych oczekiwań.

Co tak naprawdę zmieniło się w szkole po zaproponowaniu podziału na grupy wynikającego rzekomo z przeprowadzonych testów inteligencji? Jak doszło do takiej zmiany wyników nauczania? Eksperymentatorzy dokładnie obserwowali nauczycieli i uczniów. Zaskakująca była zmiana zachowania pedagogów wobec dzieci „zdolnych”. Gdy wiedzieli, że mają do czynienia z uczniami, którzy mogą odnosić sukcesy, byli dla nich życzliwsi, częściej nawiązywali kontakt wzrokowy, używali ciepłego tonu głosu. Poświęcali więcej czasu na wyjaśnienie im trudnych zagadnień, chętniej odpowiadali im na pytania. Osoby z grupy „zdolnej” otrzymywały więcej wsparcia, stale towarzyszyło im przekonanie nauczycieli o ich dużych możliwościach. Ponadto prowadzący zajęcia stwarzali tym uczniom wiele okazji do prezentowania swoich sukcesów – byli z nich po prostu dumni. To zaowocowało wzrostem samooceny dzieci, które lepiej wykorzystywały pozytywne wskazówki nauczycieli i osiągały lepsze wyniki.

Eksperyment Rosenthala pokazywał, w jaki sposób pozytywne nastawienie dorosłego, który jest dla dzieci ważny, wpływa na ich zachowanie i wyniki ich działań, jak bardzo nasza akceptacja, uwaga i zachęta jest młodym ludziom potrzebna, w jak znaczącym stopniu pozytywna postawa ułatwia pracę samym nauczycielom.

W psychologii opisywane jest też zjawisko odwrotne

do efektu Pigmaliona, nazywane czasem **efektem Golema**. Uczniowie słabsi, mający kłopot z zachowaniem, otrzymują mniejsze wsparcie i słyszą mniej motywujących komentarzy. Brak akceptacji ze strony ważnych osób odbiera im wiarę we własne możliwości. Ich postępowanie jest często negatywnie komentowane, podkreślane są ich potknięcia i porażki. Dzieci wiedzą, że nikt nie spodziewa się po nich niczego dobrego i postępują zgodnie z tymi negatywnymi oczekiwaniami. Kiedy starają się poprawić, często nikt tego nie docenia, bo wreszcie zachowują się „normalnie”. One też potrzebują naszych owacji na stojąco. One przede wszystkim.

Czy może istnieć szkoła, w której uczniowie nie otrzymują negatywnych informacji na swój temat?

Oceny otrzymywane w szkole są podstawowym źródłem informacji o poziomie wiedzy i umiejętności dla uczniów i ich rodziców. W polskich szkołach przeważa ocenianie sumujące, które stanowi bilans pewnego etapu kształcenia przedstawiany na koniec omawiania danego zagadnienia. Dominuje również nauczanie podawcze, w którym uczniowie są biernymi odbiorcami wiedzy prezentowanej przez nauczyciela. Niestety efektem takich działań jest duży odsetek dzieci, które nie lubią swojej szkoły².

Ponadto zdaniem nauczycieli jednym z głównych problemów oświaty jest brak zaangażowania uczniów w proces uczenia się, brak motywacji do nauki oraz poczucie bezsensowności zajęć, na które uczęszczają. O tych trudnościach rozmawiamy na spotkaniach z nauczycielami. Najczęściej pada wówczas pytanie: „Co robić, gdy uczniom nic się nie chce?” Nawet szczerze zaangażowani w swoją pracę pedagodzy napotykają mur oporu i zniechęcenia. „To jest nudne i trudne” – narzekają uczniowie. „Po co mam się tego uczyć? Przecież to mi się do niczego nie przyda, przecież to wszystko jest w internecie”. Dzieci zdolne mówią o nudzie, o niedostosowaniu zadań do ich potrzeb, np. dziesięcioletni Krzysiek narzeka: „Proszę pani, ja nie mam co robić, pani po raz dziesiąty tłumaczy klasie to samo zadanie; próbowałem czytać książkę, ale wtedy pani się na mnie złości, że nie uważam; chciałbym móc robić coś innego, w domu mógłbym, chodzenie do szkoły to strata czasu”. Uczniowie słabsi skarżą się na wysokie wymagania, zbyt szybkie tempo pracy, ciągłe porażki. Ośmioletnia Zosia mówi: „Nie lubię szkoły, zwłaszcza pisanie, pani każe nam dużo pisać, a mnie szybko boli ręka, nie umiem

nadażyć”. Czternastoletnia Dorota wyznaje: „Bardzo się staram, wracam ze szkoły i siedzę nad lekcjami kilka godzin i nic, zasypiam nad zadaniami, chodzę na korepetycje i... nic. Jestem beznadziejna. Jestem totalną porażką”. Dzieci z trudnościami w nauce opowiadają o swoim smutku i poczuciu bezradności wobec szkolnych wymagań. W przestrzeni między jedną a drugą grupą próbują znaleźć swoje miejsce nauczyciele.

Merrill Harmin w książce *Duch klasy. Jak motywować uczniów do nauki?* dzieli się technikami pomagającymi nauczycielowi budować sprzyjającą uczeniu się atmosferę. Opisuje m.in. filary oceniania kształtującego, czyli takiej formy pracy, w której uczeń i nauczyciel gromadzą wiedzę na temat przebiegu nauki, tak by ten drugi mógł modyfikować wykorzystywane metody, a jego podopieczni otrzymywali informacje zwrotne ułatwiające uczenie się. Ocenianie kształtujące pozwala każdemu uczniowi odnieść sukces na własną miarę i we własnym tempie. Nauczyciel pokazuje mu, że idąc swoją drogą, można dojść do celu – opanowania niezbędnych informacji i umiejętności. Dzięki temu każde dziecko uzyskuje takie wsparcie, jakie otrzymali uczniowie „zdolni” z eksperymentu Rosenthala.

Jakie są podstawowe zasady oceniania kształtującego?

Pierwszym krokiem jest przedstawienie uczniom celów wspólnej pracy, w tym celu każdej konkretnej lekcji. Brak poczucia sensu to problem zgłaszany przez dzieci na wszystkich etapach edukacji. Gdy pracuję z uczniami borykającymi się z niską motywacją lub z syndromem nieadekwatnych osiągnięć szkolnych³, często słyszę ich narzekanie na bezsens zajęć, np: „Po co ja mam się tego uczyć?”, „Na lekcjach nic się nie dzieje”. Jeśli poznają zrozumiały dla nich cel lekcji, zaczynają dostrzegać jej sens.

Następnym krokiem w ocenianiu kształtującym jest ustalenie przez nauczyciela **kryteriów oceniania**, czyli **na co będzie zwracać uwagę**. Cele lekcji czy nauki wskazują punkt końcowy, a kryteria – kolejne kroki do niego wiodące. Ich sprecyzowanie pozwala dokładnie informować uczniów, z jakiej wiedzy i z jakich umiejętności będą rozliczani. Nauczyciel pracujący tą metodą zobowiązuje się do sprawdzania tylko tego, co zapowiedział. Dodatkową korzyścią jest etapowość pracy. Określamy to, czego uczniowie mają się nauczyć, tylko to sprawdzamy, a następnym razem zajmujemy się kolejną kwestią. W ten sposób nasi podopieczni zyskują poczucie kontroli i odpowiedzialności

za proces uczenia się. W ocenianiu kształtującym nie ma miejsca na zaskoczenie, na przytłapanie kogoś na niewiedzy. Pomaga to dzieciom odzyskać poczucie bezpieczeństwa.

Kolejnym filarem oceniania kształtującego jest informacja zwrotna na temat postępów ucznia. Zgodnie z zasadami powinna ona zawierać cztery elementy:

- 1) wyszczególnienie pozytywnych aspektów wykonanej pracy i słowa docenienia,
- 2) informację o tym, co wymaga poprawy,
- 3) wskazówki dotyczące sposobów usunięcia błędów,
- 4) zachętę i rady na temat dalszej pracy.

W informacji zwrotnej plusów powinno być więcej niż minusów. Jest to trudne dla nauczycieli, którzy często skupiają się na niedociągnięciach, błędach. Utańczyło się, że krytyka i ocena negatywna motywują ucznia do nauki, ale niestety nie jest to prawda. Ocena negatywna zniechęca ucznia. Budzi wiele przykrych emocji. Ponadto lęk przed oceną jest często przyczyną stresu. A warto pamiętać, że pod wpływem hormonu stresu, kortyzolu, organizm blokuje funkcje, które nie są niezbędne do przetrwania, a więc także te umożliwiające uczenie się i zapamiętywanie.

Jeśli nauczyciel podkreśla jakieś niedociągnięcie w pracy lub w działaniach ucznia, powinien podsunąć mu też sposób poprawienia błędu. Przy okazji trzeba wskazać, nad czym i jak dziecko ma dalej pracować. Podanie wskazówek dotyczących dalszej pracy lub poprawienia pojawiających się potknięć uczy prawidłowego uczenia się, co stanowi wiedzę bezcenną i jakże deficytową w polskiej szkole.

Pani Monika, polonistka w gimnazjum, przez pół roku stosowała zasady oceniania kształtującego. Opowiadała, że pracowało jej się bardzo dobrze, ceniła sobie atmosferę na lekcji, motywację dzieci opartą nie na zdobywaniu ocen, lecz na wiedzy: „Uwielbiałam zajęcia z tą klasą, uczniowie i rodzice przestali pytać mnie o oceny, byliśmy wszyscy skupieni na pracy, na poszerzaniu wiedzy. Nie było ocen, więc nie było rywalizacji, pojawiało się za to coraz więcej współpracy i odwagi w zabieraniu głosu na lekcji, zniknęły złośliwe komentarze”. Uczniowie razem z nauczycielką decydowali, czy są gotowi do sprawdzenia wiedzy, czy też jeszcze potrzebują czasu na omówienie jakichś zagadnień. Każda praca na ocenę była opatrywana wyczerpującą informacją zwrotną. Poszczególne osoby zaliczały sprawdziany „do skutku”, aż do momentu opanowania umiejętności na poziomie satysfakcjonującym zarówno dla siebie, jak i dla polonistyki.

Z pewnością wiele osób uzna taką formułę nauczania za piękną, lecz nierealną. To prawda, że ocenianie kształtujące w swojej czystej formie jest wymagające. Jednak w polskich szkołach nauczyciele na różne sposoby starają się wykorzystywać jego dobroczynny wpływ na samoocenę uczniów, ich motywację i poczucie sensu w nauce. Wprowadzanie zmian krok po kroku może dać dobre rezultaty. Oto przykłady najprostszych modyfikacji, znane mi z rozmów z nauczycielami, a więc realizowane w polskich szkołach:

- Wybieranie prac, które nauczyciel opatruje informacją zwrotną zgodną z wymogami oceniania kształtującego, np. kilku dłuższych prac pisemnych nastawionych na ocenę kluczowych na danym etapie umiejętności.
- Zaznaczanie na zielono tego, co uczeń zrobił poprawnie, a nie tego, co wykonał źle. Nauczycielom przyzwyczajonym do czerwonego długopisu wydaje się często, że taka zmiana nie jest możliwa, że przecież muszą podkreślić błędy, by zwrócić na nie uwagę. Jednak każdy z nas lubi widzieć, co zrobił dobrze, w jakim zakresie jego praca idzie w dobrym kierunku. Wiara w sukces buduje motywację do działania. Potrzebują jej szczególnie uczniowie słabi, mający kłopoty w nauce, przyzwyczajeni do otrzymywania prac pokreślonych czerwonym długopisem. Często to pokreślenie odbierają jako przekreślenie ich szans na poprawę.

Dla wielu uczniów taka niewielka z pozoru zmiana jest niezmiernie ważna. Mówi o tym np. ośmioletnia Kasia, mająca problemy z pisownią, po otrzymaniu kartki z za-

znaczonymi wyrazami poprawnie zapisanymi i podpowiedzią, nad czym powinna pracować, by uzyskać lepsze wyniki: „Poczułam, że pani wierzy w to, że nawet ja jestem w stanie napisać poprawnie dyktando”. Formułowane w taki sposób informacje zwrotne są pomocne także dla licealistów. Szesnastoletni Kacper opowiada: „Nasz profesor od fizyki zaznacza na zielono tylko to, co mam dobrze, i pisze, co jeszcze jest do opanowania i nadrobienia. Zawsze czułem się kompletnym matotem z fizyki, teraz mam poczucie, że tak jak część klasy po prostu potrzebuję więcej czasu, by ogarnąć temat”.

- Zamiana oceny niedostatecznej, jedynki, na sformułowania: „Jeszcze musisz trochę popracować” albo „Zgłoś się do mnie, spróbujemy razem”. W ten sposób przekazujemy dziecku wiadomość: „Wierzę w ciebie, wierzę, że dasz radę, tylko potrzeba czasu i pracy. Nie przekreślam cię”. Każdy z nas potrzebuje takiego wzmocnienia, zwłaszcza gdy robimy coś, co jest dla nas trudne.

Oceniając uczniów, przekazując im informacje o ich pracy w takiej czy innej formie, należy zawsze pamiętać o badaniach, które dowiodły, że na samoocenę uczniów i ich postrzeganie własnych kompetencji zdecydowanie silniej wpływa to, że ważne dla nich osoby wierzą w ich możliwości, niż wiedza płynąca z ocen. Ja sama po ponad dwudziestu latach od skończenia liceum pamiętam recenzję mojej pracy z języka polskiego. Praca była stabiutką, ale moja nauczycielka pokazała mi, że to mnie nie przekreśla, i zachęciła do kolejnych prób.



Kalejdoskop talentów

Uczniowie są zwykle oceniani na podstawie uzyskanych ocen, zachowania i aktywności na lekcji. A co z uczniami, którzy mają trudności w nauce, uczniami nieśmiałymi, wycofanymi, mającymi kłopoty z koncentracją lub z wytrzymaniem spokojnie w tawce? Zwykle dostają łatkę „gorszych”. Niektórzy, walcząc o pozycję w klasie, wchodzą w rolę „błaznów”, skupiają na sobie uwagę niewłaściwym zachowaniem. Wychowawca klasy podczas pracy ze swoimi podopiecznymi ma szansę dobrze poznać takie dzieci. Wspólne klasowe działania mogą i powinny być okazją do zaprezentowania się z innej strony. Dobrą praktyką jest proszenie uczniów, by zadeklarowali, w jakich dziedzinach czują się dobrze i w jaki sposób mogą wspierać swoją klasę. Warto podkreślić, że chodzi o najdrobniejsze umiejętności, czasem – wydawałoby się – nieważne, małe „szkolne”. Wszak w życiu klasowej społeczności przydają się zdolności plastyczne (dekoracja sali), techniczne (pomoc w korzystaniu z różnych urządzeń podczas zajęć), informatyczne (przygotowywanie prezentacji), kulinarne (klasowe uroczystości), organizatorskie, a także te dotyczące wyszukiwania wiadomości w internecie. Pracując na rzecz szkoły czy podejmując działania w szkolnym wolontariacie, uczniowie mogą znacząco zmienić swój wizerunek. Oto kilka historii z życia moich pacjentów:

- *Siedemnastoletni Piotr, traktowany zawsze z dystansem jako „dziwak”, zaistniał w szkole, gdy przedstawił kolegom swoją wielką pasję, jaką była komunikacja miejska. Wiele osób zaczęło pytać go o dogodne połączenia, wskazywał je szybciej i trafniej niż aplikacja na telefon.*
- *Trzynastoletni Łukasz, noszący łatkę największego łobuza w szkole, zyskał sympatię nauczycieli, gdy wystąpił w konkursie piosenki i z zaangażowaniem przygotował paczki dla seniorów.*
- *Siedmioletnia Kasia, która nie odzywała się na lekcjach, zdobyła uznanie koleżanek i kolegów, gdy okazało się, że dzięki jej pracy klasa wygrała konkurs na najpiękniejsze dekoracje.*
- *Szesnastoletni Marcin, chłopiec z zespołem Aspergera, zdobył podziw kolegów dzięki zrobieniu wspaniałych zdjęć.*

W każdym przypadku musi jednak pojawić się zachęta, zaproszenie ze strony nauczycieli i ich wiara w powodzenie.

Idealną okazją do odkrywania różnych talentów i pasji uczniów jest praca metodą projektów. Szczególnie istotne jest pozostawienie podopiecznym pewnej dowolności

w wyborze działań – daje to szansę na sukces, którego tak pragną i potrzebują uczniowie gorzej radzący sobie ze szkolnymi obowiązkami.

W filmie *Cudowny chłopak* Auggie odnosi sukces, gdy wraz z przyjacielem przygotowuje na szkolny festiwal nauki kamerę obscurę. Nauki ścisłe to wielka pasja bohatera. Chłopcy wkładają w swój projekt wiele wysiłku, ale zachwyt kolegów jest dla nich bezcenny.

W polskim systemie edukacji realizacja projektu jest obowiązkowa w gimnazjum. Jednak warto korzystać z tej metody na każdym etapie edukacji. Pozwala ona uczniom na samodzielną pracę oraz wybór zadań zgodny z zainteresowaniami i predyspozycjami. Uczy odpowiedzialności i działania w zespole, czyli umożliwia zdobycie kompetencji niezbędnych na współczesnym rynku pracy.

Tutoring rozwojowy

Tutoring rozwojowy to metoda pracy, która wzbudza coraz większe zainteresowanie nauczycieli. Można z niej skorzystać, pracując zarówno na etapie nauczania początkowego, jak i w szkołach ponadgimnazjalnych.

Tutoring jest formułą opartą na bezpośrednim kontakcie ucznia z nauczycielem. Wywodzi się z najznakomitszych brytyjskich uniwersytetów i postuluje odbudowanie zanikającej już relacji łączącej ucznia i mistrza. Głównym celem tutora jest poznawanie mocnych stron, talentów i zainteresowań podopiecznego, jego przekonań i poglądów. Podczas indywidualnych rozmów z nauczycielem młody człowiek zyskuje świadomość siebie, poznaje swoje zasoby i ograniczenia. Uczy się wyznaczania sobie celów rozwojowych, planowania działań, obrony swoich opinii i ocen. Spotkania z tutorem pomagają w wyborze własnej ścieżki rozwoju zainteresowań, a na późniejszych etapach edukacji – ścieżki życiowej.

Jakie korzyści przynosi tutoring nauczycielom?

W szkole, w której pracuję, byłam inicjatorką wdrożenia programu tutoringu. Pracujemy tą metodą już trzeci rok. Podsumowując kolejne etapy, często pytam nauczycieli, co im dają rozmowy z uczniami. Odpowiedzi są bardzo różne: spotkania wytrącają ze szkolnej rutyny, zapobiegają wypaleniu, dają poczucie bycia potrzebnym, stwarzają szansę na nawiązanie prawdziwej, głębokiej relacji z podopiecznymi, przyczyniają się do rozwoju kompetencji komunikacyjnych tutorów, inspirują do poszerzania zainteresowań...

Jakie zadania stoją przed tutorami?

- **Tutorzy umożliwiają uczniom adaptację w szkole.** Pomagają im poczuć się w niej bezpiecznie.
- **Służą pomocą w planowaniu pracy,** wspierają w wypadku trudności, motywują do dalszego wysiłku.
- **Czasem tutor może dostrzec to, czego uczeń sam nie widzi.** Tutorzy starają się odkryć zdolności i zainteresowania uczniów.
- **Tutor może być też źródłem wiedzy o uczniu dla innych nauczycieli.** Podpowiada im, jak pracować z danym dzieckiem, co jest jego mocną, a co – słabą stroną, jak je wspierać i motywować.

Jak to działa w praktyce?

Nie ma jednej formuły funkcjonowania tutoringu w szkołach. Każda placówka może wypracować swój model tej metody. W naszej szkole tutoring ewoluował, sprawdzaliśmy kolejne modyfikacje i nadal poszukujemy ideału.

W liceum, w którym pracuję, każdy z tutorów ma od 3 do 5 podopiecznych. Jego zadaniem jest spotkać się z każdym z nich co najmniej 2 razy w miesiącu – poświęcić mu nie mniej niż godzinę miesięcznie. Przebieg rozmów i cel procesu tutorskiego zainteresowani ustalają indywidualnie. W szkołach podstawowych spotkania są zwykle krótsze, a tutorzy mają nieco większy wpływ na wybór ich celu.

Co można zrobić już dziś? Nawet największa podróż zaczyna się od małego kroku...

Przedstawione w tym artykule metody zakładają duże modyfikacje systemowe (ocenianie kształtujące), realizację projektów obejmujących całą szkołę (tutoring), a także zmiany, które może wprowadzić każdy nauczyciel w swojej pracy. Warto pamiętać, jaki jest nadrzędny cel tych wszystkich działań: zmotywowanie dzieci do nauki, pozytywne nastawienie ich do szkoły, a nade wszystko – zwiększenie samoakceptacji młodych ludzi, zbudowanie ich pozytywnej samooceny, wiary w siebie i w swoje umiejętności.

Jeśli lektura tego tekstu zainspiruje kogoś do działania, mniej uczniów trafi do gabinetów psychoterapeutów, mniej ucieknie w świat wirtualny, w którym są mistrzami, mniej wreszcie ze smutkiem i z lękiem w oczach odmówi pójścia do szkoły. Czasem wymienione problemy w ogóle nie są winą nauczycieli, ale to oni, przez budowanie pozytywnej relacji z uczniami, mogą stać się dobrymi dorosłymi, którzy skorygują przekaz, jaki dzieci otrzymują od świata.

**Siła tutoringu tkwi
w uwadze, jaką nauczyciel mistrz
poświęca uczniowi.**

Co może się stać pierwszym krokiem?

- **W każdym dziecku doszukuj się potencjału** – każde może osiągnąć sukces. Potrzebna jest tylko czyjaś wiara w powodzenie.
- **Poznaj swoich uczniów, ich mocne strony** – czasem są to talenty nie do końca związane ze szkołą, jednak pozwalające na osiągnięcie sukcesu i z budowanie wiary w siebie.
- **Doceniaj postępy i sukcesy na miarę każdego ucznia** – dla jednych będzie to ocena celująca, dla innych – poprawienie oceny o jeden stopień lub zaliczenie partii materiału.
- **Mobilizuj do pracy** – zachętą, ciepłym słowem, wskazówką, która pozwoli dziecku samodzielnie rozwiązać problem.
- **Chwal każdy mały krok** – bardzo często i bardzo konkretnie.
- **Prezentuj osiągnięcia uczniów,** pokazuj, jak bardzo my, dorośli, jesteśmy z nich dumni.

¹ *Pigmalion* – w mitologii greckiej król Cypru, który stworzył rzeźbę idealnej kobiety i się w niej zakochał. Tak długo błagał bogów, by ją ożywili, że w końcu spełnili jego prośbę.

² Dane na podstawie informacji dostępnych w bazie TIMSS – Trends in International Mathematics and Science Study z 2015 r., za raportem fundacji Evidence Institute i Związku Nauczycielstwa Polskiego www.znp.edu.pl.

³ *Syndrom nieadekwatnych osiągnięć szkolnych (SNOS)* – rozbieżność pomiędzy potencjalnymi możliwościami a faktycznymi osiągnięciami ucznia, dotyczy głównie dzieci zdolnych.

